



5 Legenda Dzikiego Zachodu w Teatrze Powszechnym

Buffalo Bill
74/75
T. Powszechny, Hwa

JAK GRAĆ BUFFALO BILLA?

W warszawskim Teatrze Powszechnym grana jest sztuka współczesnego pisarza amerykańskiego Arthura Kopita, poświęcona jednej z najsłynniejszych postaci Dzikiego Zachodu. Przedstawienie „Buffalo Billa” (w oryginale „Indians”) wyreżyserował Zygmunta Hübner, scenografię projektował Marcin Jarnuszkiewicz.

Bohater sztuki, o którym powstało już ponad 1700 książek, był nie tylko człowiekiem o pełnym niezwykłych przygód życiu — był także twórcą legendy Zachodu, pierwszym, który rozstrawił ją szeroko występami swej kowbojskiej rewii. Wcielając się w postać Buffalo Billa, pułkownik William Frederick Cody przyczynił się do powstania mitu, który na zawsze wszedł do historii ludzkiej kultury. Czy jednak mit ten, rozpowszechniony przez westerny i przygodowe powieści, wart jest szacunku, czy może utrzymać się w świetle dzisiejszej wiedzy o podboju amerykańskiej ziemi? Po śmierci „króla prairii” w 1917 r. rodacy postawili mu pomnik, a w miasteczku, na jego cześć nazwanym Cody, do dziś można oglądać pamiątki po nim, zebrane w muzeum. Lecz czy Buffalo Bill godny jest miana bohatera? Słynął ze sprytu i odwagi, był znakomitym myśliwym i żołnierzem, jeźdźcem pokonującym samotnie Wielką Równinę, jednym z ostatnich romantyków, który potrafił życiem kowbojów i Indian zafascynować publiczność starego i nowego kontynentu. Zarazem to on właśnie przyczynił się do bestialskiego wytopienia bizonów, zamieniając polowanie na zwierzęta, stanowiące podstawę bytu Indian z prairii, w obrońca resztek wspaniałej indiańskiej kultury, wślwił się w walkach z jej twórcami, uczynił z tragedii czerwonoskórych cyrkowe widowisko, na którym dorobił się majątku. Jakim więc był, jak go grać?

Samotny jeździec

William Frederick Cody urodził się 26 lutego 1846 r. w Scott County w stanie Iowa. Po śmierci ojca, jako 11-letni chłopiec, zaczął zarabiać na utrzymanie swoje i matki wypasając konie i prowadząc karawany osadników ciągnących na Zachód. Mając 15 lat został jeźdźcem słynnej Pony Express — rozstawnej poczty konnej, która poprzedziła telegraf łączący ze sobą stan Missouri z odległą Kalifornią. Przewożąc samotnie listy i cenne przesyłki stawać musiał czoła Indianom i napadającym na kurierów bandom białych opryszków. Nasz bohater był najlepszym jeźdźcą działającym przez dwa lata poczty; do niego należał rekord odległości pokonanej

za jednym razem. Któregoś dnia bowiem, jego zmiennik, który powieźć miał przesyłkę dalej, zginął w potyczce z Indianami i Cody bez odpoczynku ruszył znów w drogę przejeżdżając w ten sposób 515 km i zmieniając aż 21 koni! Tak oto po raz pierwszy stał się sławny — wy czyn jego bowiem szeroko rozniósł się po prairii.

Później był jeszcze poszukiwaczem złota w Colorado i frontowym zwiadowcą w Wojnie Secesyjnej (1861—65). Jako świetny strzelec i znający indiańskie fortele tropiciel, szybko zdobył powszechne uznanie i wkrótce o jego zwycięstwach, zasadzkach i pojedynkach z czerwonoskórymi zaczęto opowiadać sobie przy ogniskach w całej armii unionistów.

Wojna między Północą a Południem przyspieszyła budowę kolei, która połączyć miała ze sobą odległe części kraju. Zdemobilizowany zwiadowca najął się więc jako myśliwy dostarczający pożywienie ekipie robotników kładących torę Kansas Pacific Railway. Za 500 dolarów miesięcznie zobowiązał się zastrzelić codziennie 12 bizonów, których mięso było głównym pokarmem na Wielkich Równinach.

Bizon — zdetronizowany król prairii

Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku w Ameryce było ich ok. 34 mln — ich ilość porównywano wtedy do szarańczy w Egipcie. Bizon od szarańczy nie był plagą dla tubylców. Z ich suszonego i rozbitego na miążgę mięsa Indianie sporządzali placki — pemmikan, ich skóra służyła jako surowiec do wyrobu odzieży, naczyń, tarcz, namiotów i travois czyli ciągniętych przez psy nosideł o kształcie litery A. Z ich włosów i kości wyrabiano narzędzia, broń, instrumenty muzyczne, zabawki dla dzieci i ozdoby. Nawóz ich służył za opał na pozabawionej drzew prairii. Dwaściecia zaś gotowanych bizonich języków i jedno serce było rytualnym posiłkiem naczelników szczepów Indianie wierzyli, że zapewnienia on zdrowie, odwagę i wytrzymałość — których symbolem był bizon. Był też symbolem niezniszczalnej potęgi, długowieczności. Jakże jednak mylili się czerwonoskórzy! Zdawało im się, że ogromne stada bawołów nie mogą zagać; polowali na nie od wieków — nigdy jednak nie była to rzeź. Pojedyncze sztuki zważali do kanionu lub przygotowanego ogrodzenia, osaczali przebrani w wilcze skóry. Gdy białe czołwiek przywiózł do Ameryki konie, nauczyli się używać ich do polowań ścigając bizony aż do ich ostatecznego wyczerpania i skacząc później

często tylko z nożem w rękę na grzbiecie zwierzęcia.

I oto pojawił się na prairii William Cody, który dla sportu, bezmyślnie, strzelał do bawołów, który zadowalał się tylko ich skórą i kawałkiem mięsa z grzbietu, a często porzucał je całe na pastwę ptactwa. Posługując się tresowanym koniem i karabinem, w ciągu jednego dnia potrafił zastrzelić kilkadziesiąt zwierząt. „Dzielny” myśliwy — morduje w ten sposób w 17 miesię-

mom ukazuje karawany krytych budami pionierskich wozów, utarczki kawalerii z Indianami, budowanie fortów, polowanie na bizona, pożar prairii, ucieczkę przerażonych zwierząt. Ujeżdżanie koni, popisy zręczności w rzucie lassem i strzelaniu budzą zachwyt publiczności. Największe brawa zbiera kobieta, żona Dzikiego Billa Hickok — Annie Oakley odstrzeliwująca gołębiom pióra w locie, gasząca strzałem z colta cygaro w ustach męża.

służy im teraz pomocą finansową, zachęcając do zachowania spokoju i pogodzenia się z losem. Próbuje dopomóc niedobitkom Siuksów sprowadzając do ich rezerwatu Komisję Senatorów, by rozpatrzyła ich skargi. Niewiele jednak zdziałał. Wielki Sitting Bull ginie wkrótce, zabity przez agentów policji, a z jego zbuntowanymi „dziećmi” rozprawia się bestialsko wojsko. Miało to miejsce 25 grudnia 1890 roku w Wounded Knee.

Na scenie i ekranie

Występując przez 30 lat na scenie jako Buffalo Bill pułkownik Cody doczekał się wielu następców. Naśladujące jego rewię zespoły i pisane przez Neda Buntline powieści o jego przygodach zapoczątkowały rozwój sztuki poświęconej Dzikemu Zachodowi. W 1903 roku powstał pierwszy 12-minutowy filmowy western — „Napad na express”, nakręcony przez Edwina Portera. Jego współpracownik, aktor i reżyser — Gilbert Anderson — w 1907



Oryginalne zdjęcie Buffalo Billa i jego zespołu. Pod nim grający jego rolę w Teatrze Powszechnym Stanisław Zaczek, Andrzej Szalawski jako Sitting Bull i Leszek Herdegen w roli Dzikiego Billa Hickok.

cy 4280 bizonów, obwołany zostaje nowym królem prairii i zyskuje przydomek Buffalo Bill. W jego ślady idą inni biali. W końcu wieku stad bawołów na prairii już nie ma.

Kowboj — aktor

Tym, który z Williama Cody uczynił słynnego Buffalo Billa był Edward Judson — awanturnik, wydawca i dziennikarz piszący pod pseudonimem Ned Buntline sensacyjne powieści. W 1869 r. wydał pierwszą z nich, poświęconą naszemu bohaterowi: „Buffalo Bill — król Dzikiego Zachodu” i odtąd, zwiertyszując dobry interes, nie odstępował już Billa, spisując wciąż nowe jego przygody i namawiając do występów na scenie. Cody gra więc samego siebie — a raczej legendę o sobie. Do współpracy wciąga też słynnego strzelca, szeryfa z Kansas — Jamesa Butlera, znanego jako Wild Bill Hickok. Sukces sceniczny i uznanie, które zdobył organizując widowiska o życiu Zachodu z okazji wizyty rosyjskiego Wielkiego Księcia, a później Święta Narodowego w 1882 r. podsuwają mu pomysły stworzenia stałej rewii. W 1883 r. objeżdża ze swymi przedstawieniami wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych i Europę, gdzie występuje na dworach panujących dynastii. Zgromadzonemu na stadionach kilkadziesiąt tysięcy tłumowi

Pogromca i... przyjaciel Indian

W rewii biorą też udział Indianie w swych tradycyjnych barwnych strojach popisując się konną jazdą, tańcząc rytualne tańce i pozorując walkę z białymi. Świat może oto poznać „oswojonych dzikusów” — Buffalo Bill jest ich przyjacielem! Lecz biada temu, kto spotka ich na wojennej ścieżce! Bo choć w tych czasach Indianie w większości zamknięci już byli w rezerwatach, wciąż podrywali się do powstań. 15 lat walczył w Arizonie i Nowym Meksyku Geronimo — przywódca Apaczy. Siuksowie i Czarne Stopy bronili się jeszcze pod wodzą Sitting Bulla zadając białym dotkliwą klęskę pod Little Big Horn. Nie chcąc oddać rządowi swej ziemi, wódz Joseph poprowadził plemię Nez Perce do Kanady. Otoczony jednak przez wojsko, musiał poddać się podobnie jak inni. — „Jestem już zmęczony walką. Serce moje jest smutne i boli. Od tej chwili nie będę walczył już więcej” — powiedział składając broń.

I oto słynnej mowy wodza Josepha może posłuchać każdy, kto wykupił bilet! Buffalo Bill zaangażował go do swej trupy tak jak i słynnego Sitting Bulla! Były pogromca Indian wie przecież, że ich dalsza walka jest beznadziejna. Szlachetnie

roku założył zaś wytwórnię filmową produkującą już tylko westerny. Anderson grał w nich Broncho Billa, którego przygody przypominały burzliwe życie naszego bohatera. W Broncho Billa wcielił się później znany aktor amerykański William S. Hart, który w 1914 roku porzucił dla filmu teatr. W pamięci ludzkiej zapisał się Hart jako pierwszy gwiazdor westernów, a jego filmy stały się wzorem dla wielu twórców.

Sztuka Arthura Kopita grana w Teatrze Powszechnym jest próbą nowego spojrzenia na legendę Dzikiego Zachodu. Grający w niej główną rolę Stanisław Zaczek miał niełatwe zadanie. Jest bowiem nie tylko przekonany o słuszności swej „dziejowej misji” Buffalo Bilem, ale i targany wątpliwościami i wyrzutami sumienia pułkownika Cody. Przedstawienie obnaża prawdziwe oblicze podboju Ameryki, obok scen parodiujących amerykańskie komiks i westerny są tu przejmujące obrazy tragedii Indian. Tych, których Buffalo Bill był pogromcą i zarazem jednym z pierwszych piewców, rozumiejącym zbyt późno, jak niesprawiedliwie obszedł się z nimi los.

JULIUSZ GOSTKOWSKI

Zdjęcia: Marek Szymański
Stanisław Stępniewski

TIGER BILLS WILD WEST



Plakat zespołu naśladowczego w latach 1909—1934 rewię Buffalo Billa.